GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

WTOREK

15. STYCZNIA 1918.

NR. 12. — R. XXVI.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

W rosyjskim chaosie.

(Korespondencya „Głosu Narodu").

Kopenhaga, w styczniu.

Jak donoszą pisma polskie, w Charkowie zdarzył się fakt następujący:

Dn. 15. listopada kilku ludzi uzbrojonych, którzy nazywali się członkami frakcyi rewolucyjnej P. P. S., w Charkowie, wtargnęło do Domu Polskiego w towarzystwie kilkunastu żołnierzy t. zw. biełgorodzkiego polskiego pułku, który jest zarażony propagandą bolszewicką. Ludzie ci wywiesili sztandar czerwony, oświadczyli, że rekwirują Dom Polski „na rzecz ludu polskiego", ustawili przy drzwiach warty, a w przedsionku wywiesili plakat z obwieszczeniem, że niektórym organizacyom i osobistościom wstęp do Domu Polskiego jest wzbroniony. Instytucya ta od marca r. z. ogniskowała w sobie życie społeczne, kulturalne i oświatowe całej kolonii polskiej w Charkowie. Każdy Polak miał tu wstęp, mógł korzystać z lokalu, z biblioteki i czytelni, nawet jeżeli nie był członkiem i nie płacił wkładki 25 kopiejek miesięcznie. Wszystkie organizacye polskie mogły z Domu korzystać, co czyniły bez przeszkód także partye lewicowe. Oczywiście po takim gwałcie życie kulturalne Domu zamarło zupełnie, gdyż nikt nie chce „korzystać" z jego urządzeń pod grozą karabinów.

W dodatku dnia 16. listopada, gdy przed Domem zebrała się młodzież płci obojga na zwykłe ćwiczenia gimnastyczne, z domu dał ktoś kilkanaście wystrzałów do zebranych. Przedstawiciele 22 stowarzyszeń polskich kulturalnych, społecznych i dobroczynnych zebrali się dnia 21. na naradę. W powziętej rezolucyi zaprotestowano ostro przeciw postępowaniu P. P. S. Wszelkie usiłowania, aby zagrabioną własność wrócić ogółowi, pozostają jednak bezskuteczne.

Z Rusi nadchodzą coraz rozpaczliwsze wiadomości o grabieżach chłopskich i wojskowych. W gminie Żywotów w Przyreżyszczach, włościanie rąbią i rabują las, należący do p. Łosińskiego. Gajowi są rozpędzeni. W Kucharach, w pow. Rodowskim, włościanie zagarnęli stodołę ze zbożem i paszą, własność miejscowego obywatela ziemskiego. Następnie opanowali skład, w którym było 5.200 wiader spirytusu rządowego. Włościanie rozgromili dobra apanażowe Zielniki, dzierżawione przez Spiwaka i Struma. Zabrano cały żywy i martwy inwentarz, zboże w workach rządowych i wszelkie narzędzia z warsztatów. Sad owocowy wyrąbano, parkany zaś rozebrano. Dzierżawcy z trudnością uciekli w nocy. Włościanie wsi Szarapówki, w pow. Olhopolskim, żądają, by w terminie trzydniowym oficyaliści i służba na folwarku Kosiaków wynieśli się z zajmowanych mieszkań. Większość służby są to wygnańcy z Królestwa i Galicyi.

W Mińszczyźnie pastwą powtórnej grabieży stała się Kruchlica, należąca do Łętowskich. Bandę rabusiów prowadził ekonom i parobek. W Wiszniewce, p. Fr. Łętowskiego, najczynniejszy udział w grabieży brali również ludzie, wychowani od lat przy dworze.

Komitet Wykonawczy Głównej Rady Polskiej dla powrotu uchodźców do kraju przedsięwziął starania, aby zaraz po zawarciu rozejmu uchodźców polskich przepuszczano przez straże graniczne, tak, aby mogli nakoniec zobaczyć ojczyznę. Wiele osób zaczęło się już wybierać, gdyż rozeszły się wiadomości, że granica przepuszcza każdego, kto się zgłosi. Tymczasem wieści te okazały się fałszywemi. Komitet Wykonawczy ogłasza odezwę z objaśnieniem. Zaznacza w niej, że wskutek tych pogłosek wiele osób wybrało się z powrotem i teraz siedzą blizko frontu, nie mogąc przedostać się na drugą stronę i nie wiedząc, co począć ze sobą. Komitet zaznacza, że gdy tylko sytuacya się ustali, będą wydane ogłoszenia i pouczenia. Na razie rzecz jest w zawieszeniu i nie pozostaje nic innego, jak czekać cierpliwie dalej.

J. K.

Ze spraw Królestwa.

Kwestya wojskowa.

Minister spraw wewnętrznych, p. Stecki, udzielił tymi dniami posłuchania reprezentantom dwóch dzienników warszawskich i dał im informacye o sprawie wojskowej. Współpracownik „Gazety Porannej" podaje o tej rozmowie następujące sprawozdanie:

— O przejęciu całkowitem zarządu sprawami wewnętrznemi kraju — mówił minister Stecki — nie może być mowy, dopóki nie będziemy mieli s w o j e g o w o j s k a. Organizacya armii musi iść równolegle, owszem, wyprzedzić nawet sprawę tworzenia polskiej administracyi. Niewątpliwie skomplikowana to wielce kwestya, zależna od wielu okoliczności. Z tego też powodu nie jestem w stanie przewidzieć, kiedy zostanie pomyślnie rozwiązana, ale raz jeszcze muszę podkreślić, że ściśle sprzęgnięty jest z nią i los naszej administracyi.

— O jak wielkiej sile wojskowej myśli p. minister?

— Mówimy w tej chwili tylko o wewnętrznej organizacyi państwowej i z tego tylko sądząc stanowiska, wskazuję niezbędność tworzenia wojska. Potrzeba jego jest paląca. Przecież policya musi być zorganizowana wojskowo. Korpus to będzie znaczny, licząc bowiem po 10 policyantów na gminę wiejską, niezbędną będzie rzeczą powołanie jakichś 10.000 ludzi, a nie wliczam w to miast takich, np. jak Warszawa, która posiada 1600 milicyantów. Łódź — 1000 itd. W warunkach, kiedy społeczeństwo naogół szanuje prawo, kiedy żadne niespodzianki nie zakłócają biegu życia publicznego, jak np. w Anglii, wystarcza jeden policyant na stutysięczny tłum. U nas jednakże służba bezpieczeństwa publicznego musi być daleko liczniejsza.

— Jak długo więc trwać może stan organizacyi ministerstwa spraw wewnętrznych?

— Tak długo, ile czasu zajmie organizacya wojska.

Ten sam punkt widzenia znajdujemy w sprawozdaniu współpracownika „Kuryera warszawskiego". Minister oświadczył, że spodziewa się, iż za ośm do dziesięciu miesięcy Królestwo będzie „panem we własnym domu" i zauważył:

— Nie przejmę administracyi kraju, jeżeli nie będzie w nim n a s z e g o w ł a s n e g o wojska. Bo administracya nie może iść sprawnie, nawet nie może zgoła funkcyonować, jeżeli nie będzie oparta na poważnej sile zbrojnej. Naród musi mieć świadomość, że tylko wtedy jego woli nawet naród nieposłusznych znajdą posłuch, a czyż sobie można wyobrazić samą możliwość posłuszeństwa, skoro się go nie ugruntuje na sile zbrojnej? I jeszcze teraz, przy rozbudzeniu namiętności, gotowych do nieobliczalnych nieraz czynów!

— Więc wojsko? Pobór?

— Tak. Bezwzględnie. Tylko są cele, a cele, metody a metody... Tu powstają różnice, i to duże. Omawianiem celów, różnic, metod, zajmuje się nieustannie rada ministrów. Teraz zwłaszcza odbywa się, że tak powiem, nieustająca konferencya całego zespołu ministeryalnego. Właśnie idę na tę konferencyę.

Sędzia Rosiński.

O sprawie sędziego Rosińskiego w Warszawie nadchodzą jeszcze dalsze szczegóły.

P. Rosiński, sędzia sądu okręgowego, miał sobie powierzone sprawy lichwy żywnościowej, więc pełnił zarazem funkcye sędziego śledczego. W tym charakterze kazał aresztować siedmiu osławionych „paskarzy" żydowskich. Władze sądu wojennego niemieckiego nakazały ich uwolnić, gdyż są dla wojska niezbędni, prawdopodobnie do pracy rekwizycyjnej i do skupowania żywności. Od sędziego Rosińskiego zażądano równocześnie dokumentów sprawy, czemu p. Rosiński odmówił, gdyż władze odnośne nie wylegitymowały się z prawomocności swej ingerencyi w czynność sądu królewsko-polskiego.

Wówczas te same władze zarządziły przeciw p. Rosińskiemu dochodzenie sądowe, a do ministra sprawiedliwości, p. Bukowieckiego, wysłały pismo w tej sprawie z tytułem: „Befehl". Prezydent gabinetu, p Kucharzewski, zainterpelował w tej sprawie jeneral-gubernatora Beselera. P. Beseler odpowiedział, że sądy wojenne niemieckie mają prawo uwalniać ludzi, aresztowanych przez sądy królewsko-polskie, oraz, że mają prawo postawić sędziego królewsko-polskiego w stan oskarżenia za pełnienie jego obowiązków służbowych. Gdy p. Kucharzewski zapytał jeszcze, czy władze wojenno-sądowe niemieckie mogą zwracać się do ministerstwa sprawiedliwości z dokumentami, zatytułowanymi „Befehl", p. Beseler odpowiedział, że on takiego dokumentu nie wydał.

Sprawa znajduje się obecnie co do sędziego Rosińskiego w sądzie apelacyjnym. Co się tyczy postępowania władz niemieckich, jest w toku rokowań między rejencyą a Berlinem.

„Ostmarkenverein" przeciw reformie wyborczej.

Niebawem zaczną się w Berlinie obrady komisyi, wybranej przez sejm pruski, dla zbadania wniesionego przez rząd projektu reformy wyborczej, opartego, jak wiadomo, na zasadzie powszechnego, bezpośredniego, tajnego i, co najważniejsze, równego prawa. Około tej reformy będą się toczyły namiętne i gwałtowne walki pomiędzy zwolennikami starego a nowego porządku, które doprowadzić mogą do poważnych przesileń wewnętrznych. Strojąca się w patryotyczne piórka reakcya wszelkich odcieni, kasta junkierska, wojskowa, wielki przemysł i wszystkie organizacye wojującej z całym światem nadniemczyzny, wszystko, co miało dotąd decydujący wpływ i znaczenie w tem państwie, co z niego żyło i kosztem warstw upośledzonych się tuczyło, wszystko to pospieszyło na szańce, aby odeprzeć szturm jeneralny, przypuszczony do okopów reakcyi i nie dopuścić do zrobienia w nich wyłomu. Wśród obrońców tych okopów nie zabrakło oczywiście i rycerzy hakatystycznego znaku, godnych spadkobierców duchowej spuścizny niewygasłego nigdy w tym narodzie krzyżactwa, szalejącego dziś pod wpływem wypadków wojennych z niemniejszą furyą, jak jego pierwowzór malborski, mianowicie, że objekt jego zachłannego szału, mimo upływu 5 wieków, pozostał ten sam. Jak wtedy, walka idzie przeciw Polakom, tylko teren jej jest nieco inny, forma nieco zmieniona, a przeciwnik nie ma już sił grunwaldzkich.

Gdy zaraz na początku rządów Bethmanna Hollwega toczyła się w Prusach walka o reformę wyborczą, wydał wielki mistrz współczesnego krzyżactwa, Tiedemann, swoim zaciężnym poufne hasło, żeby „Ostmarkenvereinu" nie wciągać do tej walki i publicznie go w niej nie angażować. Wiedział, że ówczesna reforma wyborcza panowania junkrów nie podetnie opierającego się na tem panowaniu „stanu posiadania" wrogich Polakom stronnictw ani w państwie samem, ani przedewszystkiem w polskich dzielnicach nie osłabi, wiedział nadto, że w decydującej chwili większość junkiersko-kapitalistyczna sprawi i tej połowicznej i więcej niż umiarkowanej reformie pogrzeb pierwszej klasy. Kazał więc „Ostmarkenvereinowi" zajmować stanowisko niby neutralne, niby nieinteresowane. aby nie zniechęcić do niego licznych żywiołów liberalnych, które poszły na lep patryotycznych frazesów rzekomo bezpartyjnych organizacyi hakatyzmu. Sztuka się wtedy udała. Obecnie przedstawia się sprawa dla celów hakatyzmu znacznie krytyczniej. Przyszła reforma wyborcza, która może podciąć byt panowania stronnictw reakcyjnych, a z niem dalszemu rozwojowi, a może i bytowi, opierającego się na tych stronnictwach hakatyzmu. Co więcej za tą reformą stoi rząd i nawet sam monarcha. Chcąc więc udzielić reakcyi pomocy wobec grożącego wspólnie wielkiego niebezpieczeństwa, trzeba było wyjść z za kulis udanej bezpartyjności i otwarcie zdeklarować się po stronie tych, którzy zdecydowani są za wszelką cenę obalić demokratyczną reformę, którzy na zewnątrz chcieliby anektować cudze ziemie na lewo i na prawo, aby na wewnątrz nadal utrzymać dla siebie aneksyę wszelkich wpływów i rządów w państwie, nadal niem rządzić i je wyzyskiwać.

Dalej więc malować na ścianie rosnące ciągle „niebezpieczeństwo polskie", którem tak sympatycznie drażniono zawsze przytępione w tym kierunku zmysły poczciwego niemieckiego Michla, aż w nie uwierzył, i które to niebezpieczeństwo tak sowicie się opłacało wszystkim „patryotom", którzy je niby zażegnywali. I teraz musi ono służyć za parawan dla dalej idących celów reakcyi, tak ściśle zresztą złączonych z interesami hakatyzmu.

W tym samym memoryale, który ułożono na tajnym konwentyklu w Poznaniu i w tych dniach podano dalej do Berlina, a w którym przedłożono projekt zbudowania szerokiego muru chińskiego między Poznańskiem a przyszłem, z nazwiska niezależnem czy samodzielnem Królestwem Polskiem, zadzwoniono u miarodajnych instancyi na alarm z powodu „nieprzejrzanych niebezpieczeństw, grożących Niemcom na wschodzie państwa z ustanowienia p o w s z e c h n e g o i r ó w n e g o prawa wyborczego w Prusach".

Warto w tym względzie posłuchać argumentów nowoczesnego krzyżactwa, równie kłamiącego jak za czasów, gdy mnisi malborscy po całym świecie szkalowali Polskę, choć nie ona im, tylko oni jej krzywdę czynili:

„Powszechne i równe prawo wyborcze — czytamy tam — wyzuje Niemców z ich praw, odbierze Niemcom, którzy pilnością i pracą w mieście i na roli polskie niegdyś prowincye podnieśli ze stanu niekultury do wysokiego gospodarczego rozkwitu, prawie zupełnie współdziałanie w ustawodawstwie kraju i los ich złoży w ręce Polaków i takiej większości w sejmie pruskim, która, sądząc po doświadczeniach, poczynionych w parlamencie, przeciwną będzie wszelkiemu popieraniu niemczyzny na wschodzie i niebawem także poznosi wały, jakie świadoma celu polityka kresów wschodnich za Bismarcka i Bülowa wzniosła ku obronie i ochronie przed naporem Polaków."

Nic to, że właśnie Polacy byli na własnej ziemi wyzuci z praw, że dzięki niesprawiedliwemu prawu wyborczemu stali się na niej paryasami, a rządy nad nimi sprawowali obcy przybysze, w jaki sposób, wie o tem świat cały. Chcą oni i nadal zachować swoje przywileje, które nazywają prawami i grożą rządowi, że opuszczą tę ziemię, jeżeli im zostaną odjęte. Deklaracya, przesłana stronnictwom dotychczasowej reakcyjnej większości sejmu pruskiego, kończy się groźbą:

„Doprowadzeni przez to do największego udręczenia, nie zdołają Niemcy na długo wytrzymać naporu podczas wojny (!) gospodarczo znacznie wzmożonych Polaków w mieście i na wsi, i dlatego (!) będą zmuszeni do w y e m i g r o w a n i a (scil. z tych prowincyi). Następstwem tego byłaby p o l o n i z a c y a w s c h o d n i c h m a r c h i i. Temu przeszkodzić musi być zadaniem niemiecko-narodowych stronnictw przy obradach nad nowem prawem wyborczem, które dlatego w formie, przez rząd podanej, należy odrzucić."

Zatem albo dalsze przywileje, albo żegnaj nam droga „Ostmarko"! Gdy nie ma nam, zdobywcom tej ziemi, służyć na niej prawo panów i mamy się dzielić z przywilejami, które nam samym się należą, gdy mamy ludność tubylczą, która z natury rzeczy winna się czuć szczęśliwą, że zdobywcom swej ziemi może być podległą — uznać za równouprawnioną, pójdziemy, gdzie nam tych praw nikt nie będzie kwestyonować. Wszak tam, nad Bałtykiem, w Kurlandyi, Inflantach nowe się dla nas, spadkobierców idei krzyżackiej, otwierają się widoki, i nikt nas tam nie będzie częstować równem i powszechnem prawem wyborczem. Wiedz tedy sejmie, wiedz narodzie, co cię czeka, gdy my opuścimy ziemie, któreśmy z niekultury do wysokiego podnieśli rozwoju, nic dla siebie przytem nie czyniąc. P o z n a ń s k i e m u s i s i ę — s p o l o n i z o w a ć!...

Jak tu większość sejmu pruskiego nie ma iść za głosem tych żyjących z poświęcenia patryotycznego, bezinteresownych poczciwców!?

FR. S. KRYSIAK.

O podniesienie produkcyi rolniczej.

Bez względu na to, czy grozi po krwawej wojnie — wojna gospodarcza i zapowiedziane izolowanie państw centralnych przez obecnych ich przeciwników, koniecznem jest dążenie do podniesienia produkcyi, co nie obejdzie się bez pomocy państwa jako gospodarza rozporządzającego środkami komunikacyi i rozdzielcy, względnie nadzorcy rozdziału wszelkich niemal artykułów i środków koniecznych dla uzyskania większej produkcyi rolnej.

U nas tylko w teoryi t. j. ze szpalt pism fachowych dowiadujemy się czasem o wysiłkach w kierunku stworzenia gospodarki przejściowej, o pługach motorowych, które oddane w odpowiedniej liczbie do użytku ogółu rolników, zdołają ruszyć nietknięte ugory, spoczywające wojennym snem, z powodu braku inwentarzy. Posłowie nasi poniżej godności uważaliby w obecnych czasach énergiczne postawienie kwestyi faktycznej pomocy państwa dla rolnictwa, które poniosło olbrzymie szkody, co ubytkiem znacznym produkcyi przysuwa coraz bliżej widmo głodu.

W Niemczech towarzyszy zwykle czyn poruszonym postulatom w kierunku podniesienia produkcyi. Nie dawano tam nigdy zbytnio odpoczywać ziemi, a obecnie niema nawet skrawka nietylko na wsi, lecz nawet w mieście, gdzieby pług lub łopata nie przygotowała go pod produkcyę ziemniaków i jarzyn. Podniesienie produkcyi i sprawne przeprowadzenie kontroli zużycia, uchroniły Niemców od ciosu wygłodzenia, a olbrzymie przestrzenie Rosyi — jak słyszymy z ust przybyłych obecnie naocznych świadków — bliżej dziś stoją pod klęską głodu.

Pomijając kwestyę sympatyi, do której konsekwentnie nie dają nam powodów nasi sąsiedzi z zachodu, powinniśmy jednak naśladować i kopiować wiernie ich wzory jeżeli chcemy przetrwać i uchronić się od bardzo ciężkich jeszcze ciosów, które godzić w nas będą dotkliwiej, gdy umilknie huk dział i gdy ci, co obecnie są w rowach i etapach, powrócą pod strzechę i do swych warsztatów pracy. Przybędzie nam stołowników a nie przybędzie środków do ich wyżywienia, nie dowiozą ich z Rosyi, z wyczerpanego bardziej jeszcze spichrza, gdzie szerzy się pożoga rewolucyi a najazdy nowoczesnych Hunów i podział ziemi, kruszą większe warsztaty produkcyi ziarna, te które żywiły ogół i stanowiły artykuł jego zagranicznego wywozu.

Nie możemy też liczyć na Amerykę, która, zamieszana w wojnę, nieprędko przysposobi się do rozpoczęcia handlu zamorskiego w odpowiedniej potrzebom skali. Przedewszystkiem kombatantom swoim i dotychczasowym stołownikom będzie musiała udzielić strawy, zasilić surowcem wypoczęte ich centra przemysłowe, przed któremi stoi wielkie zadanie odbudowy zniszczonych ziem Belgii i Francyi i podjęcie produkcyi pokojowej.

Z tem wszystkiem liczą się Niemcy i przygotowując się do ostatecznych walk, nie zapominają o swym spichlerzu i kominach fabrycznych, nie zaniedbują ani chwili czasu dla przygotowania i podjęcia prac gospodarki przejściowej, w kierunku podniesienia produkcyi rolnej i przygotowania potrzebnych mas surowca. Pług motorowy i wszelkie ulepszone maszyny rolnicze prują i spulchniają niemiecką glebę, by każde ziarnko w nią rzucone wydało jak największy plon i nie przygłuszał je chwast, bo od tego zależna jest moc przetrwania, niemniej ważna od tej, która kieruje lawetami armat i pruje ziemię pod rowy strzeleckie. Tasama ręka umie równie dobrze siać zniszczenie, jak i ziarno, oraz strzedz, aby się nie zmarnowało. Sprężystość ich administracyi, zapobiegliwość posunięta do ostatnich granic, musi budzić uznanie nawet u ich wrogów.

Z łamów niemieckich pism gospodarczych przekonujemy się, jak intenzywną podjęto pracę w ekonomii zużycia przy równoczesnej forsownej wytwórczości, zastosowaniu wszelkich materyałów i środków zastępczych, gdzie tylko okazała się ich potrzeba i w jak najdalej ujętych wysiłkach w kierunku podniesienia produkcyi rolnej. Dzieje się to we wszystkich kierunkach, jakie wskazuje nauka i praktyka, przez uprzemysłowienie rolnictwa, zmechanizowanie obróbki dla uzupełnienia braku rąk do pracy, słowem agronomia zbratana z wszelkiemi działami z techniką i chemią, owiana duchem przedsiębiorczości, kroczy pewnie dla zamknięcia drogi wrogowi, który skradał się już od dziesiątek miesięcy: widmu głodu, które wypowie ostatnie słowo, zadecyduje o przyszłem ukształtowaniu się powojennej karty.

Niemców naśladują Węgrzy, wiernie kopiując plany gospodarki przejściowej. Wre tam praca nad zwiększeniem produkcyi rolnej, podjęto wysiłki celem uprzemysłowienia rolnictwa poza młynarstwem, którego rozwojem Węgrzy poszczycić się mogą w Europie i wielkim przemysłem rolnym, jak cukrownictwem, gorzelnictwem i browarnictwem, które dźwignęło się w ostatnich dziesiątkach lat. Pomyślano obecnie o tych gałęziach przemysłu rolnego, które zatrudnić mogą średnie i małe gospodarstwa, a są niemi: produkcya konserw jarzynowych i owocowych, moszczu i marmelad, mączki i płatków ziemniaczanych, wytłaczanie tłuszczów roślinnych.

Nie zaniedbuje się też pracy w kierunku podniesienia sadownictwa, warzywnictwa i pszczelnictwa. Przez uświadamianie szerokich mas chłopów, pouczanie ich o doniosłości dokładnej technicznej obróbki ziemi, dostarczenie maszyn i nawozów sztucznych i podiesienie hodowli bydła, przy pomocy środków dostarczonych przez państwo i powstałe w tym celu K r a j o w e C e n t r a l n e T o w a r z y s t w o k r e d y t o w e w B u d a p e s z c i e osiągnąć myślą Węgrzy nakreślony cel, a jest nim rozwiązanie problemu podniesienia produkcyi. Akcyi tej sekunduje dzielnie dobrze zorganizowany ustrój stowarzyszeniowy: 2.500 stowarzyszeń rolniczych z 600.000 członków, chłopów, jak pisze B. B r e u e r, dla których myśli się o stworzeniu nowego typu rent, do czego zachęciła Krajowe Centralne Tow. kredytowe, subskrypcya pożyczki wojennej, na którą zorganizowani w stowarzyszeniach chłopi węgierscy złożyli ponad pół miliarda koron.

Miejmy nadzieję, że i nasi ziemianie pomyślą także o problemie podniesienia produkcyi rolnej i zachęceni przykładami, jakie widzą u sąsiadów, zaprzestaną wydzierżawiać majątki żydom, lecz ujawszy je w świadome obywatelskich obowiązków ręce, uczynią z nich wzorowe gospodarstwa, uprzemy-

słowione wielkie warstaty pracy, obfite spichlerze dla ogółu, wzory, z których średnia i mała własność czerpaćby mogła przykłady jak należy pracować dla osiągnięcia jak najobfitszych plonów. R. W.

Po żydowską dyktaturę.

W czasie, gdy goj pełni służbę w rowach, a jego rodzinę pozostałą w domu podcinają srogie następstwa wojny — lichwiarz i dorobkiewicz wojenny ujmują ster rządów, opanowują wszelkie organizacye gospodarcze i finansowe, tolerują tam tylko nielicznych gojów, którzy już oddali im swe usługi i faktorskiemi zdolnościami dalej pomagać im jeszcze mogą. Gospodarka w centralach stała się już przysłowiową, sprytnemu handlarzowi i lichwiarzowi dodano jako nadzorcę poczciwego biurokratę, który z handlem i przemysłem miał o tyle styczność — o ile kupował w nim bibułę lub płacił rachunek krawcom lub szewcom. Obecnie kazano mu spełniać rolę przyzwoitki starej cioci, która albo nie widzi sprytnych manewrów pupilki, lub widząc je, patrzy na nie przez palce. Tak mniej więcej wygląda oficyalna opieka, jaką rozpostarto nad instytucyami, kierującemi rozdziałem środków żywności i temi, które powstały dla odbudowy i niesienia pomocy przemysłowi, handlowi i rękodziełu.

Zjadające się wzajemnie stronnictwa wniosły zupełny bezwład. Oprócz sprytnych jednostek, sprawnie operujących w Wiedniu, które działają na własną rękę i robią wcale niezłe interesy w czasie wojny, niema obecnie grupy, którąby popierać chciała tak, jakby się to należało interesy kraju. To umieli wyzyskać żydzi i wielki kapitał wiedeńskich żydowskich banków, który zainteresował się dlatego krajem, aby wyssać zeń wszystko. Umiano wynaleźć sobie znakomitych faktorów; jedni dla „Laenderbanku“ działali wśród sfer ludowych, a w miastach ścierały się wpływy dwu walczących na rynku naszym instytucyi, a mianowicie „Credit-Anstalt“ i „Niederoesterreichische Escompte Gesellschaft“. Jedną usunięto z kraju, spłacając jej udział w Banku przemysłowym, druga zakorzeniła się głębiej, zręcznie ukryta pod firmą „Galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu w „Milesach“, a obecnie działająca w „Geosach“ i „Oezegach“, gdzie krąży jej kapitał, nie stroniący także od akcyi odbudowy, o czem myślą specyalnie na ten cel stworzone instytucye w rodzaju „Mundusów“ i „Baugesellschaftów“. Tkwi także „Creditanstalt“ w naszym przemyśle, jak w zespole: Zakładów Zieleniewskiego, Fabryce wagonów w Sanoku etc., która to grupa „Creditanstaltu“ za faktorstwem Wojennej Centrali Handlowej chce budować wielką fabrykę maszyn rolniczych. Faktorstwo to „Creditanstaltu“, reprezentowane przez bardzo wpływowe jednostki, obudziło niepokój i potrzeba było przestrogi w prasie, aby wstrzymano zapały niektórych panów, którzy zadaleko posunęli swą dyktaturę, narzucając wszędzie wiedeński protektorat „Credit-Anstaltu“. Przed faktorami tymi należy strzedz polskie życie gospodarcze; a jak ono wyglądałoby w przyszłości, wystarczy przypatrzeć się instytucyom, które rozpoczęły swą działalność doszczętnem zażydzeniem wszystkiego, gdzie tylko sięgnie kapitał z tych zbiorników pochodzący. Strzedz przed nim musimy Zagłębie węglowe, wykupione z rąk pruskich nie na to, aby dostać się miało w ręce żydowskie i fabryki, które wykupuje „Credit-Anstalt“ dlatego tylko, aby nie stwarzać w kraju konkurencyi dla zakładów fabrycznych, pozostających pod jego opieką, dla których Galicya jest krajem zbytu.

Katastrofa kolejowa pod Trzcianą.

Powodem katastrofy kolejowej, o której zamieściliśmy we wczorajszym numerze urzędową wiadomość, była źle nastawiona zwrotnica. Pociąg pospieszny z Krakowa na tę samą linię był skierowany co pociąg lwowski. Dzięki temu, że maszynista pociągu lwowskiego zatrzymał go natychmiast, katastrofa nie przybrała jeszcze groźniejszych rozmiarów. W krakowskim pociągu na przedzie były wozy III kasy, w których jechali żołnierze; w lwowskim wagony II i I klasy. 8 wozów ma być zniszczonych. Katastrofie ulegli żołnierze z krakowskiego pociągu kl. III i podróżni I i II kl. lwowskiego.

W dwóch miejscach pociągi poprostu wryły się w siebie. Poza lokomotywą lwowskiego pociągu i do góry sterczącym wozem pocztowym wbił się wóz II kl. w pierwszą połowę wagonu Pullmanowskiego I kl., przecinając go na skos. Siedzenia weszły jedne w drugie, przecinając nogi podróżnych i raniąc ich ciężko.

Jeden z jadących, który odniósł ranę w rękę, opowiada: W wagonie sypialnym I kl. spałem w towarzystwie przyjaciela. Leżałem na niższem siedzeniu. Z głębokiego snu zbudził mnie nad ranem niezmiernie głośny trzask i krzyk kobiet. Zamknięty w ciasnem oszalowaniu drewnianem, spowodowanem wbiciem się przedziałów, uczułem ogromną duszność i swąd gazu. Nie wiedziałem w pierwszej chwili, gdzie jestem, co się stało. Instynktem wiedziony, wybiłem ręką drewniane drzwi i dostałem się z gruzów do drugiej połowy wagonu, gdzie przedstawił mi się straszny widok ludzi poranionych, wołających rozpaczliwie pomocy, starających się wydobyć. Jęki kobiet, zawodzenia, okrzyki bólu czyniły wstrząsające wrażenie, jakiego nigdy nie zapomnę.

Dyrekcya kolei państwowych podała nam telefonicznie następujący spis zabitych i rannych. Stwierdzono 16 zabitych: 1. Maks Musil ajent policyjny z Przemyśla; 2. Marya Łaszcz z kopalni nafty z Rypna, poczta Perechińsko; 3. Moryc Weinreb urzędnik firmy Fichtel ze Lwowa; 4. Adolf Reichert Wang podoficer z rocznika 1907; 5. Piotr Opry; 6. Jankiel Schäfer z Petebestic (Bukowina), żołnierz z grupy technicznej, poczta polowa 511, oddział XI; 7. Henryk Tusch, zastępca browaru w Okocimiu, Lwów, ul. Ochronek l. 11; 8. Emil Schuster żołn. art. pol. p. 10, Winterburg, Wilhelmstr. 10; 9. Jan Walkowiak żołn. art. p. 1 bat. 2, z Oparówki, okręg Lissa; 10. Joachim Starosoler pospolitak zatrudniony w fabryce amunicyi w Wählersdorf; 11. Franciszka Kracherówna z Cieszyna, poczta Frysztak; 12. Józef Dubsky nadrewident dyrekcyi kolei państw. oddz. V w Krakowie; 13. konduktor Janiszewski od pociągu nr. 10; 14. jeden cywilny mężczyzna około 30 lat, bez legitymacyi; nadto dwóch pruskich żołnierzy w wieku około lat 30. Legitymacyi ich nie odnaleziono.

Ranni są: 1. Marel Izak; 2. Trafer Izak z Cieszyny, pow. Strzyżów; 3. Dopolski Bolesław ofic. urzędu podat. z Podgórza; 4. Szwarc Mojżesz Wiedeń II; 5. Iwaszełko rew. straży skarb. z Białej; 6. Jan Zdanowicz lat 13, Rychcice k. Drohobycza; 7. Stanisława Topolska l. 26 z Podgórza, Józefa 7; 8. Karol Maryniak lat 51; 9. córka jego Julia lat 19, z Oświęcimia, barak 3; 10. Natan Schafran z Sandomierza; 11. Dutka Włodzimierz radca kolei ze Stanisławowa; 12. Wegscheider Ferdynand lat 56, nadrewident kolei ze Lwowa; 13. Reichler Berta ze Lwowa; 14. Feldstein Eisig lat 51, kupiec z Przemyśla; 15. Kobedzyński Widimir z Bilczyc koło Wieliczki; 16. Kobedzyńska Janina, żona; 17. Bergwerk Seraf. lat 21 z Drohobycza; 18. hr. Zborowska Helena z Bardyna koło Tarnowa; 19. Kren Zofia lat 16 z Bolechowa; 20. Drakowa Wacława, żona urzęd. kraj. Dyr. skarbu z Białej; 21. Stanowska Zofia maszynista kolei z Rzeszowa; 22. Grosser Julian telegrafista kolei z Rozwadowa; 23. Zdebski Jan; 24. Pietras Andrzej konduktorzy ze Lwowa; 25. Strytyński Wincenty maszynista kolei; 26. Proszek Piotr palacz z pociągu nr. 10; 27. Szwed Michał nadkonduktor ze Lwowa; 28. Janiszewski Antoni konduktor kolejowy.

KRONIKA.

WTOREK 15 Pawła l. pust.	Wschód słońca o godz. 7·36 r. Zachód „ „ 4·02 w. Długość dnia godz. 8 m. 31.

Z miasta.

O POKRYCIE NIEDOBORU W BUDŻECIE MIEJSKIM. Z okazyi posiedzeń budżetowych Rady m., rozpoczynających się w bieżącym tygodniu, pojawiły się notatki kronikarskie w tutejszej prasie, że Komisya budżetowa proponuje pokrycie niedoboru 3 i pół milionowego podwyższeniem podatków i dodatków gminnych.

Wiadomość ta — jak nas z prezydyum miasta zapewniają — jest błędną, albowiem, jak się to można było przekonać z projektu budżetu, rozesłanego wszystkim redakcyom pism codziennych, tak podatki, jak i dodatki gminne preliminowane są w budżecie na r. 1917/18 w dotychczasowej wysokości bez żadnych zmian. Pokrycie niedoboru 3 i pół milionowego nie jest przewidziane przez jakiekolwiek podwyższenie podatków czy dodatków gminnych, lecz przez uzyskać się mającą dotacyę z funduszów rządowych, na pokrycie wydatków wojną spowodowanych.

MIEJSKIE BIURO ROZDZIAŁU BYDŁA. Z dniem 16 kwietnia 1917 wszedł w życie c. k. galicyjski Zakład obrotu bydłem, który z wyłączeniem handlarzy i komisyonerów zajmuje się dostawą zwierząt rzeźnych dla wojska i dla ludności cywilnej. Gmina miasta Krakowa na podstawie uchwały Rady miasta zakupuje od Zakładu obrotu bydłem wszystkie potrzebne zwierzęta na konsumcyę miasta i rozdziela je pomiędzy rzeźników. W ten sposób targowica miejska, jako taka, przestała właściwie istnieć. W tym celu utworzono Biuro rozdzielcze, pozostające pod zarządem administracyi akcyzy i przy nim pracującą komisyę rozdzielczą, oraz zorganizowano Kasę targową przy pomocy Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie. Przy tej wprost olbrzymiej i trudnej agendzie, mającej kilkunasto-milionowe obroty, pobiera gmina drobne opłaty od zwierząt, dostarczonych rzeźnikom.

Dochody tego nowego zakładu, który wszedł w życie z dniem 16 kwietnia b. r., preliminuje się na okres administracyjny 1917/18 na K 597.100, a wydatki na K 306.731.

W ten sposób zysk brutto z tego zakładu wyniesie K 290.269 i będzie wyższy od zysku brutto z miejskiej centralnej targowicy na bydło o 285.590 K, co znacznie zasili budżet miejski.

O BYDŁO I TRZODĘ DLA KRAKOWA. Galicyjski Zakład obrotu bydłem, względnie jego organ handlowy „Pecus“ zamieścił w poniedziałkowym numerze „Il. Kuryera Codziennego“ obszerny artykuł w sprawie dostawy bydła i trzody dla Krakowa. Artykuł ten jest odpowiedzią na notatkę kronikarską zamieszczoną w „Głosie Narodu“ z dnia 5 b. m., dotyczącą braku i podniesienia cen mięsa w Krakowie. Ponieważ zaczepiona w „Il. Kuryerze Codz.“ notatka była komunikatem magistratu, przeto spodziewamy się, że zarząd miasta skorzysta ze sposobności i gruntownie powody braku mięsa w Krakowie wyjaśni. — My z naszej strony również do tej sprawy jeszcze powrócimy.

ODROCZENIE WYKŁADU. Z powodu przypadającej dzisiaj rocznicy zgonu ś. p. prof. Stanisława Krzyżanowskiego, wykład inauguracyjny prof. Dra Konopczyńskiego przeniesiony zostaje na jutro, tj. na środę 16 stycznia.

LEGITYMACYE PIERWSZEŃSTWA. Celem ułatwienia poboru artykułów żywności i użytkowych kobietom ciężarnym i matkom karmiącym zarządza magistrat na podstawie reskryptu namiestnictwa z dnia 22 listopada b. r., co następuje:

Od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenie zaprowadza się w Krakowie specyalne legitymacye dla kobiet ciężarnych i matek karmiących, na podstawie których osobom tym przysługiwać będzie pierwszeństwo wejścia do lokalu sprzedaży i zakupna artykułów żywności i użytkowych we wszystkich tutejszych sklepach, składach itp. Do uzyskania legitymacyi pierwszeństwa są uprawnione: 1. kobiety od 3-go miesiąca ciąży i 2. matki karmiące do ukończonego dziesiątego miesiąca życia dziecka. Legitymacye powyższego rodzaju wydawać będą biura okręgowe magistratu dla rozdawnictwa kart kontrolnych w godzinach urzędowych.

Celem wykazania prawa do uzyskania legitymacyi pierwszeństwa winny interesowane osoby przedłożyć w rzeczonych biurach, a to osoby wymienione wyżej pod 1., świadectwo lekarskie potwierdzone przez miejski Urząd zdrowia, a wymienione pod 2. metrykę urodzin, względnie wyciąg z metryki urodzenia dotyczącego dziecka. Osoby opatrzone legitymacyami, które wyszły ze stanu uprawniającego do korzystania z nich, są obowiązane złożyć natychmiast pobrane legitymacye w odnośnych biurach okręgowych. Legitymacye są nieprzenośne; nie wolno korzystać z legitymacyi osobom innym, jak tylko tym, dla których są wystawione.

Właściciele sklepów i składów są obowiązani załatwiać żądania osób wykazujących się legitymacyami pierwszeństwa przed innymi interesentami, a organa bezpieczeństwa, pilnujące porządku przed lokalami sprzedaży, mają tym osobom za okazaniem legitymacyi ułatwić wejście do sklepu przed wszystkimi innymi.

Winni przekroczenia niniejszego obwieszczenia, a w szczególności kupcy niestosujący się do powyższych przepisów, jak również osoby nadużywające legitymacyi pierwszeństwa w jakikolwiek sposób, lub które nabyły bezprawnie rzeczone legitymacye, podlegną karze grzywien do 200 koron lub aresztem do 14 dni.

KOMISYA BADANIA CEN W KRAKOWIE. Komisya badania cen rozpatrywała na posiedzeniu z dnia 11 b. m. 6 spraw karnych o lichwę z następującym wynikiem: 1 sprawę odesłano napowrót w celu uzupełnienia dochodzeń i dokładnego sprecyzowania pytań, w 2 sprawach wydano orzeczenia stwierdzające lichwę, w 2 uznano ceny żądane, względnie zapłacone za usprawiedliwione, a 1 sprawę oddano referentom do zbadania i złożenia sprawozdania na najbliższem posiedzeniu. Prócz tego wydała komisya na żądanie władzy politycznej, sądów i innych urzędów opinię w kwestyach tyczących się cen wytycznych lub odpowiednich na różne artykuły codziennej potrzeby.

WYPOSAŻENIE DZIECI. C. k. austr. wojsk. fundusz wdów i sierót w Krakowie przedłużył, na skutek dalszego masowego wpływu zgłoszeń, termin przyjmowania wniosków na ubezpieczenie w VII pożyczce wojennej do dnia 28 lutego 1918 r., a zarazem wprowadził nową kombinacyę, która stanowi najdoskonalszy sposób wyposażenia dzieci. Istota tego, gwarantowanego przez c. k. uprzyw. Tow. ubezpieczeń „Austr. Feniks“ w Wiedniu, ubezpieczenia polega na tem, że dziecko, na którego korzyść zawarto ubezpieczenie, otrzymuje: a) w chwili śmierci ubezpieczonego 20% ubezpieczonej kwoty w gotówce jako „pośmiertne“; b) stałą roczną rentę w wysokości 20% ubezpieczonego kapitału również w gotówce, aż do upływu czasokresu ubezpieczenia i wreszcie c) po upływie czasokresu ubezpieczenia kapitał ubezpieczony w obligacyach VII pożyczki wojennej wraz z bieżącymi kuponami.

Najlepiej wyjaśni sprawę przykład: 28-letni p. X. Y. ubezpiecza się w r. 1918 na korzyść swej 2-letniej córki na kwotę 10.000 K w VII pożyczce wojennej na przeciąg lat 18 z kombinacyą „pośmiertnego“ i renty i płaci tytułem rocznej premii kwotę 456 K 20 h. W r. 1919 p. X. Y. nagle umiera (np. na froncie). Otóż w takim razie córeczka jego otrzymuje: a) natychmiast „pośmiertne“ w gotówce 2000 K; b) począwszy od roku 1920 stałą roczną rentę w kwocie 2000 K w gotówce, aż do upływu czasokresu ubezpieczenia tj. do r. 1936, łącznie zatem rentę w kwocie 32.000 K w gotówce i wreszcie c) w r. 1936 obligacye VII pożyczki wojennej na 10.000 K wraz z bieżącymi kuponami.

Premia za takie ubezpieczenie za każdy 1000 K kapitału (200 K pośmiertnego i 200 K renty) na przeciąg lat 18 wynosi rocznie od 41 K 24 h do 98 K 64 h zależnie od wieku ubezpieczonego w chwili zawarcia ubezpieczenia (od 20 do 52 roku życia), zaś przy ubezpieczeniu na lat 15 rocznie 50 K 3 h do 110 K 11 h) od 20 do 55 roku życia. Premię można też jednorazowo z góry zapłacić; w takim razie skutkiem bonifikaty 4¾% odsetek premia znacznie się obniża, a nadto w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego, wyposażone ubezpieczeniem dziecko otrzymuje oprócz powyższych wyszczególnionych świadczeń: jeszcze zwrot niezużytych premii w gotówce.

Według podanego przykładu: p. X. Y. płacąc jednorazowo premię miałby w r. 1918 uiścić kwotę 5.796 K 80 h, a w razie jego śmierci w r. 1919 otrzymałaby jego córeczka: 1) natychmiast zwrot niezużytej premii za 17 lat w gotówkowej kwocie 5.217 K 12 h (5.796 K 80 h mniej roczna premia 579 K 68 h); 2) świadczenia powyżej pod a), b) i c) wymienione. Premie można opłacać obligacyami i kuponami którejkolwiek pożyczki wojennej. Cyfry te są tak przekonywujące, że nie trzeba komentarzy, zachęcających do wybrania tej formy wyposażenia dzieci.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela c. k. austr. wojsk. Fundusz wdów i sierót (dział ubezpieczeń) w Krakowie, ul. Wolska 19. parter, telefon nr. 3192.

Z Polski i ze świata.

24 ZASTĘPCÓW LEKARZY POWIATOWYCH przybędzie, jak donoszą pisma z Królestwa, w najbliższym czasie do okupacyi austryackiej z ramienia sekcyi zdrowia publicznego ministerstwa spraw wewnętrznych. W Warszawie odbyli oni odpowiednie kursa. Na naszym terenie będą stopniowo obejmowali stanowiska pomocników powiatowych lekarzy powiatowych.

AGITACYA UKRAIŃCÓW. Pisma lwowskie donoszą: Ukraińcy rozpoczęli gorączkową agitacyę na prowincyi i wzywają zarządy gmin do wysyłania na ręce posła Cegielskiego protestów przeciw przyłączeniu Galicyi do Polski. Pisma ukraińskie podają obecnie wykaz gmin, które wniosły protest. Znajdujemy tam gminy: Strzałków, Koniuchów, Wierczany, Podhajce, Tatarsko, Słobódka, Bratkowce Sichów, Chodowice, Bereźnica, Łotatniki, Lisiatycze, Pikuniće, Kawsko, Komarów, Japonice, Stanków, Uehrsko, Rożanka, Synowódzko, Międzybrody, Koreczyn, Styniawa, Iwanowce, Tyrady, Uście, Wola, Trościanice, Demnia, Stulsko, Pokrowce, Włodzimierce, Lachowice, Rozdół, Cucyłowce, Wolica, Jasienowiec, Janówka i in. Obok tych kilkunastu wiosek i przysiółków znajdujemy nadto nazwy czterech miast galicyjskich: Stryj, Skole, Żydaczów i Mikołajów.

OFIARY EKSPLOZYI GRANATU. Z Mogiły piszą nam: Dn. 10 b. m. pochowano na tutejszym cmentarzu dwoje dzieci wiejskich, synków Michała Gawła, gospodarza z Czyżyn. Jeden liczył lat 10, drugi 12. Przed dwoma dniami czterech chłopczyków bawiło się na szosie, wożąc saneczki. U figury przy szose jednej z najbardziej uczęszczanych, między Krakowem a Mogiłą, leżały w trocinach dwa granaty. Dzieci w swej nieświadomości zabrały jeden z nich i o sznurek z granatu przymocowały sanki. W chwili, gdy z miejsca ruszyły, pękł granat i dwóch chłopców rozszarpał w kawałki, dwóch innych ciężko zranił. Tak więc w jednej złowrogiej sekundzie stracił Michał Gaweł trzech synów, bo trzeci, śmiertelnie ranny, dogorywa w szpitalu w Krakowie.

JESZCZE JEDEN BOLSZEWIK Z LUBLINA. W „Ziemi lub.“ czytamy: Z Kopenhagi donoszą nam, iż do t. zw. komisaryatu do spraw polskich bolszewicy wprowadzili Mandelbauma. Jest nim postać znana w swoim czasie w Lublinie. Lubelski Mandelbaumm, urzędnik Banku łódzkiego, żyd z pochodzenia, w roku 1914 przyjął wyznanie protestanckie i ożenił się z córką jednego z polskich patryotów; podczas odwrotu Rosyan wyjechał na wschód: w Lublinie, Lubelski Mandelbaum, urzędnik Banku, przyjacielem Mikołaja Krylenki, obecnego rosyjskiego generalissimusa. Przy pewnej okazyi Mandelbaumm wyraził się „w imieniu“ Polaków: „Tam w Radzie regencyjnej są panowie wielmożni, więc ona nie jest naszą panią“.

MEDAL DLA SPEKULANTÓW. Niezwykły medal — jak donoszą pisma warszawskie — ukazał się w tych dniach w Warszawie. Jest on formatu monety 5-kopiejkowej i wykonany z miedzi. Na jednej stronie jest napis, który brzmi: „Medal wybity na chwałę spekulantów w 4-tym roku wojny 1918“. Po środku drugiej strony umieszczona jest świnia, zaś wkoło niej jest 14 jednakowych przedziałek, w których widnieją nazwy i ceny najpotrzebniejszych artykułów codziennej potrzeby.

NAPADY BANDYTÓW. W Dąbrówce pod Częstochową kilku zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na mieszkanie A. Nowowiejskiego którego opryszkowie związali, poczem zrabowali 1200 rb. i zbiegli. W Kozicach Dolnych w Lubelskiem gospodarz Kołodziejczyk sprzedał przed kilku dniami konia i wieprza. Dowiedzieli się o tem bandyci i wtargnęli w nocy do jego mieszkania. Gdy K. stawił opór, bandyci zaczęli strzelać i zranili dziecko, zrabowali 260 rb. i 190 koron. Rannych odwieziono do szpitala, gdzie Kołodziejczyk zmarł, a jego żonie odjęto nogę.

JUBILEUSZ SERBÓW ŁUŻYCKICH. Praski „Czech“ zamieszcza notatkę na temat najnowszego jubileuszu kulturalnego wśród Serbów łużyckich. Chodzi o 60 urodziny głośnego także za granicą publicysty, Marka Smolerza, właściciela pierwszej drukarni na Łużycach, oraz jedynego pisma politycznego w Górnych Łużycach „Serbske Nowine“.

Zawiadomienia i komunikaty.

SEKCYA TOW. PAŃ Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się we środę 16 stycznia o godz. 3. popoł. u SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej 8. Tamże panie odwiedzające chorych, znajdą przygotowane bony dla rodzin, któremi się opiekują, na cały przeciąg czasu, aż do przyszłej sesyi.

ZWIĄZEK „ELEUTERYA“ w Krakowie, ul. św. Marka 23, postanowił pewną ilość egzemplarzy aprobowanych przez Radę szkolną krajową, pism dla młodzieży „Świt“ i „Nasz Przewodnik“ rozsyłać bezpłatnie polskim bursom i ochronkom. Odnośne Zarządy uprasza „Eleuterya“ o podanie dokładnych adresów.

BENEFIS NINY DOLLI z okazyi 500-go występu w Krakowie, Nina Dolli ulubienica naszego miasta, zasłużona artystka na polu sztuki i filantropii, obchodzić będzie w niedzielę dn. 10 lutego w sali „Sokoła“ jubileusz 500-go występu. Niema w Krakowie instytucyi dobroczynnej ani komitetu filantropijnego, któremu odmówiłaby Nina Dolli bezinteresownego współudziału na korzyść tychże. Spodziewać się więc należy, że zasłużone uznanie i wdzięczność znajdą miejsce w dniu tak uroczystym dla młodej artystki.

Oprócz artystycznego ensamblu Niny Dolli uczenic i uczni prof. Dolińskiego, pianistki Janiny Wilkoszównej, wystąpi najmłodsza uczenica Niny Dolli, 4-letnie dziecko budzące zdumienie i zachwyt swym talentem.

Bilety już nabywać można w handlu Wp. Józefa Rudnickiego, Rynek, Linia A—B.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA powsz. Związku artystów pols. i Biuro odbudowy art. kościołów otwarte codziennie od 10½—1½.

STOW. „ŻEGLUGA POLSKA“ komunikuje: Wszelkie wpłaty na rachunek „Żeglugi Polskiej“ (udziały a 100 K., wpisowe a 10 K.) uprasza się przekazywać w drodze Banku krajowego w Krakowie. Deklarowane udziały należy uiszczać w przeciągu dwóch miesięcy od dnia deklaracyi. Aż do uruchomienia biura załatwia sprawy dotyczące literatury i propagandy żeglarstwa polskiego, dyrektor stow. „Żeglugi Polskiej“, prof. Uniw. Dr Władysław Konopczyński w Krakowie ul. Sobieskiego L. 3; dotyczące żeglugi rzecznej i regulacyi Wisły nadradca inż. Regiec Maryan ul. Potockiego L. 3 w Krakowie, sprawy dotyczące materyałów żeglugi morskiej, administracyjne i inne pułk. B. Roja ul. Potockiego L. 3 w Krakowie.

NOWA CZYTELNIA. Koło Kobiet Tow. pomocy przemysłowej w Krakowie zawiadamia uprzejmie, że otwiera Czytelnię dla członkiń i wprowadzonych przez nie gości, w lokalu wasnym ul. Grodzka L. 13 I. p. Czytelnia otwarta w poniedziałki i czwartki od 4—8 popołudniu.

NEKROLOGIA.

W Sarnowie około Łukowa zmarła ś. p. Karolina Tołłoczkowa. Urodzona w Czyżewiczach nad Bugiem w ziemi brzeskiej r. 1840, poślubiła ziemianina Jana Tołłoczkę. Wypadki roku 63 na długo zabrały jej małżonka, który z Syberyi powrócił po dziesięciu latach wygnania. Nieboszczka przechowywała wiele pamiątek z powstania 63 roku. Ś. p. Tołłoczkowa osierociła czterech synów: Stanisława, profesora uniw. lwowskiego, Ludwika, który do ostatnich czasów był dyrektorem telefonów w Petersburgu, Teodora, który z majątku Syczów został wywieziony do Kijowa i Kazimierza dyrektora telefonów w Łodzi, który został wzięty do niewoli niemieckiej, a obecnie z niej wypuszczony, znajduje się w Warszawie.

W dniu 3 grudnia r. z. zmarł w rodzinnej swej ziemi łomżyńskiej ś. p. Michał Miszewski, b. rządowy geometra, znany w szerokich kołach Lublina i całej ziemi lubelskiej, gdzie drugą połowę swego życia przeżył i gdzie pracą swą dał się poznać jako człowiek zacny i dobry obywatel. Ś. p. Miszewski zgonem swoim zmniejszył garstkę weteranów 1863 r., jaka dożywa dni swoich.

NOWE OGRANICZENIA RUCHU OSOBOWEGO NA KOLEI PÓŁNOCNEJ. Dyrekcya kolei północnej ogłasza:

Panujące obecnie stosunki na kolejach, wymagają nowych ograniczeń ruchu osobowego. Z tego powodu z ważnością od godz. 12 w nocy z 20 na 21 stycznia b. r. wprowadzony będzie na wszystkich liniach podlegających dyrekcyi kolei północnej nowy, znacznie ograniczony plan jazdy.

Między Wiedniem a Krakowem względnie z powrotem dotychczas kursujące pociągi pospieszne: nr 1 odjazd z Wiednia o godz. 7 min 5 rano i powrotny pociąg nr 2, przyjazd do Wiednia o godz. 10 min. 40 wieczorem, od dn. 21 stycznia nie będą nadal kursowały.

Między Wiedniem a Lwowem będą nadal kursować następujące pociągi pospieszne: Nr 7, odjazd z Wiednia o godz. 8 min. 30 wieczorem, przyjazd do Krakowa o godz. 5 min. 47 rano, Nr 8, odjazd z Krakowa o godz. 10 min. 40 wieczorem, przyjazd do Wiednia o godz. 7 min. 48 rano. Nr 9, odjazd z Wiednia o godz. 2 min. 20 popołudniu, przyjazd do Krakowa o godz. 11 min. 45 w nocy. Nr 10, odjazd z Krakowa o godz. 6 min. 45 rano, przyjazd do Wiednia o godz. 4 min. 7 popoł.

Pociągi bałkańskie, mające połączenie z Berlinem, względnie z Monachium przez wiedeński dworzec kolei północnej do Konstantynopola będą nadal kursowały.

Dla podróżnych cywilnych i wojskowych na linii Wiedeń—Kraków pozostają do dyspozycyi bezpośrednie pociągi osobowe: Pociąg nr 19, odjazd z Wiednia o godz. 4 min. 45 popol., przyjazd do Krakowa o godz. 9 min. 48 rano. Pociąg nr 27, odjazd z Wiednia o godz. 8 min. 50 wieczorem, przyjazd do Krakowa o godz. 8 min. 40 rano. Pociąg nr 16 odjazd z Krakowa o godz. 10 rano, przyjazd do Wiednia o godz. 9 min. 37 wieczorem. Pociąg nr 20, odjazd z Krakowa o godz. 1 min. 45 popoł. przyjazd do Wiednia o godz. 6 min. 42 rano. Pociąg nr 28, odjazd z Krakowa o godz. 7 min. 45 wieczorem, przyjazd do Wiednia o godz. 7 min. 32 rano.

Nadto na linii Wiedeń—Kraków kursować będą następujące pociągi mieszane: Nr 63, odjazd z Wiednia o godz. 2 w nocy. Nr 15 odjazd z Wiednia o godz. 7 min. 20 rano, przyjazd do Krakowa o godz. 6 m. 57 wieczorem. Nr 62 odjazd z Krakowa o godz. 12 min. 10 w południe, przyjazd do Wiednia o godz. 10 min. 14 w nocy.

Rokowania w Brześciu.

Wiedeń. B. kor. (Dokończenie sprawozdania z posiedzenia komisyi w Brześciu Litewskim w dniu 12. stycznia).

Ad IV. Ostateczne rozwiązanie sprawy stosunków państwowych i formy urządzeń państwowych nastąpi przez ogólne referendum.

Celem przyspieszenia prac konferencyi pokojowej uważa delegacya rosyjska za rzecz nadzwyczajnie ważną, aby otrzymać od delegacyi niemieckiej i austro-węgierskiej zupełnie dokładną odpowiedź na wszystkie pytania, postawione w tem oświadczeniu.

Odpowiedź na deklaracyę rosyjską.

Generał Hoffmann oświadczył następnie: Najpierw muszę zaprotestować przeciw tonowi tych propozycyi. Delegacya rosyjska zwraca się w ten sposób do nas, jak gdyby Rosyanie stali jako zwycięzcy w naszym kraju i mogli nam dyktować warunki. Mógłbym wskazać na to, że fakta świadczą o czemś przeciwnem. Zwycięskie wojsko niemieckie stoi na waszych obszarach! Chciałbym dalej stwierdzić, że delegacya rosyjska żąda dla obszarów okupowanych prawa stanowienia o sobie w sposób i w rozmiarach, w jakich wasz rząd nie stosuje go we własnym kraju. Wasz rząd opiera się wyłącznie na sile, która przemocą, bezwzględnie uciska każdego, inaczej myślącego. Każdy, kto inaczej myśli, zostaje poprostu, jako przeciwrewolucyonista i burżuj uznany za człowieka, wobec którego niema zastosowania ochrona prawna. Chcę to moje zapatrywanie poprzeć tylko dwoma przykładami. W nocy z dnia 30. na 31. grudnia został pierwszy białoruski kongres w Mińsku, który chciał uchwalić prawo samostanowienia narodu białoruskiego, rozpędzony przez bolszewików bagnetami i karabinami maszynowymi. Gdy Ukraińcy zażądali u siebie prawa samostanowienia, postawił rząd petersburski ultimatum i próbował wymusić swą wolę siłą zbrojną. Jak to wynika z telegramów iskrowych, które mam do dyspozycyi, wojna domowa jeszcze się toczy. Tak przedstawia się w praktyce zastosowanie prawa samostanowienia przez rząd maksymalistyczny. Niemieckie naczelne kierownictwo wojskowe musi odrzucić wmieszanie się do uregulowania spraw obszarów okupowanych. Dla nas narody obszarów obsadzonych wyraziły już jasno i niedwuznacznie życzenie oddzielenia się od Rosyi. Dnia 29. września 1917 litewskie zgromadzenie narodowe zwróciło się do państwa niemieckiego z prośbą o ochronę, dnia 11. grudnia 1917 proklamowała litewska rada krajowa życzenie oddzielenia się od wszystkich związków państwowych, które dotychczas istniały z innemi narodami. Dnia 27. grudnia wyraziło zgromadzenie reprezentacyi miejskiej w Rydze podobne życzenie. Do tego wniosku przyłączyła się ryska izba handlowo-przemysłowa, giełda, przedstawiciele ludności i 70 stowarzyszeń w Rydze. Wreszcie w grudniu 1917 zerwali z dotychczasowymi stosunkami przedstawiciele szlachty, gmin wiejskich, miejskich i kościelnych na Ozylii, Dagoe i Moon. Z powodów administracyjno-technicznych musi niemieckie najwyższe kierownictwo wojskowe [illegible] Kurlandyi, Litwy, Rygi i wysp w zatoce ryskiej. Wszystkie te obszary nie mają organów administracyjnych, nie mają organów jurysdykcyjnych, nie mają telegrafów, kolei, ani poczt. Wszystkie te rzeczy znajdują się w niemieckich rękach i ruch w tych urządzeniach utrzymywany jest przez Niemców.

Spór o formę rokowań.

Sekretarz stanu, Kuehlmann, odpowiedział, że niemożliwem jest zająć jakieś stanowisko wobec odczytanego tu oświadczenia rosyjskiej delegacyi. Osobistem przekonaniem mowcy jest, że zaproponowany przez delegacyę rosyjską modus procedendi, polegający na przedłożeniu sobie sformułowanych pism, nie może się przyczynić ani do przyśpieszenia rokowań, ani też szczególnie, gdyby pisma były takie, jak to, które dziś zostało przedłożone, nieprzyczyniłyby się w najmniejszej mierze do rzucenia korzystniejszego światła na widoki rokowań. Byłoby to bardziej celowem, aby postępować dalej w sposób zaczęty wczoraj i po ukończeniu ustnego przestudyowania w razie potrzeby ustalać na piśmie wyniki. Ponieważ jednak rosyjska delegacya staje na innem stanowisku, proponuje on, aby przerwać posiedzenie celem odbycia narady między sprzymierzeńcami.

Na to oświadczył Trocki, że wcale nie jest zamiarem Rosyan utrudniać techniki rokowań. Jeżeli strona przeciwna staje na stanowisku, że nie nastała jeszcze właściwa chwila dla pisemnych formułowań, w której mógłby być poddany pod dyskusyę dzisiejszy wniosek delegacyi rosyjskiej — zastrzega sobie delegacya rosyjska powrócenie do swej deklaracyi w ciągu dalszych rokowań.

Dr Kuehlmann odpowiedział na to, że nie może przyjąć tej propozycyi. Istnienie sformułowanych i wypracowanych na piśmie propozycyi u jednej strony, którejby nie można było z drugiej strony przeciwstawić odpowiedniego sformułowania, dokonanego przez stronę przeciwną, byłoby przy jawności rokowań wogóle nie do życzenia. Dlatego też przed jakiemkolwiek zajęciem stanowiska w sprawie nowego położenia potrzebną jest ponowna narada sprzymierzeńców.

Na tem posiedzenie przerwano.

WRAŻENIE W WIEDNIU.

Wiedeń. (Telefonem). Wiadomość o formalnej przerwie w rokowaniach pokojowych w Brześciu, wywarła w kołach poselskich ogromnie przygnębiające wrażenie. W południe żywo dyskutowano w kuloarach parlamentarnych wśród posłów depeszę c. k. Biura korespondencyjnego.

Prawo odwoływania posłów opozycyjnych.

(Nowe postanowienia bolszewików).

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Wydział wykonawczy Rady wydał rozporządzenie, według którego Rady włościan, robotników i żołnierzy mają prawo odwoływania tych posłów do konstytuanty, którzy nie zastępują interesów robotniczych, włościańskich i żołnierskich, względnie zarządzenie nowych wyborów. Kongres włościański wypracował specyalne rozporządzenie w sprawie natychmiastowego odwołania tych wszystkich członków konstytuanty, którzy występują przeciw rządowi i R. R. Ż. Rozkaz, udzielony delegatom na kongresie, zawiera między innymi następujące paragrafy: we wszystkich guberniach, w których są wybrani posłowie prawicy, partyi socyalno-rewolucyjnej, względnie jakiejś innej partyi, należnej do prawicy, która pracuje przeciwko rządowi sowietów, mają być oni natychmiast odwołani. W razie, gdyby się wzbraniali usłuchać tego rozkazu, mają się odbyć według tego rozkazu nowe wybory. Kongres II. armii uchwalił już odwołanie Aksentiewa, Cotza, Lichaczewa, Kolerowa i wszystkich w tej armii wybranych socyalno-rewolucyjnych posłów prawicy. Podobne decyzye zapadły w wielu guberniach. Biuro centralnego komitetu wykonawczego proponuje wszystkim kongresom gubernialnym i prowincyonalnym, jakoteż kongresom armii, ażeby tę kwestyę postawiły na porządku dziennym i przyjęły rezolucyę, zarządzającą odwołanie posłów prawicowych, względnie rozpisanie nowych wyborów. Biuro uważa to zarządzenie za najlepszy środek zwalczania tych politycznych grup i stronnictw, które konstytuanty chcą użyć jako broni przeciwko rządowi rad włościan, robotników i żołnierzy. Rezolucye i decyzye w tej sprawie mają być przedłożone Radom włościan, robotników i żołnierzy.

KONFISKATA ZIEMI I WŁASNOŚCI.

Sztokholm. B. kor. „Politiken“ donosi z Petersburga: W Smolnym instytucie słychać, że rząd przedłoży konstytuancie, zbierającej się 18 b. m. ultimatum, w którem Rosya ma być proklamowaną jako socyalistyczna republika, a ziemia i własność skonfiskowaną. W razie odrzucenia tego ultimatum, będzie konstytuanta rozwiązaną.

Klęska Ukraińców.

Petersburg. B. kor. Reuter donosi 13 b. m.: Według doniesień dzienników z Charkowa bolszewicy rozbroili drugi pułk ukraiński. Ukraińcy poddali się z 7000 karabinami i 13 karabinami maszynowymi. Komendant pułku został uwięziony. Według telegramu z Rostowa, stacya Debalczewo kolei jekaterynosławskiej 3 razy przechodziła z rąk do rąk. Kozacy w końcu opuścili stacyę, ustawili się w pobliżu kolei i oczekują posiłków. Bolszewicy posunęli się także trochę naprzód w kierunku na Taganrog. Bolszewicy zdobyli miasto Ufę i wysłali znaczne wojska z artyleryą ku Czelabińskowi, gdzie spodziewane są poważne walki.

Co Buchanan powiada o Rosyi.

Sztokholm. B. kor. Buchanan oświadczył wobec współpracownika „Stokholms Tidningen“ bezpośrednio przed odjazdem: Zapytuje mnie pan o pokój. Sprawa ta jeszcze zanadto wisi w powietrzu, abym coś mógł o niej powiedzieć. Położenie w Rosyi jest niepewne i nigdy nie wiadomo, co się stać może w dniu następnym. Dwa razy jeździłem do Anglii, aby zdać sprawozdanie, lecz zanim jeszcze przejechałem przez morze Północne, oba razy położenie już się zmieniło. Bolszewicy zajęli takie stanowisko, że nikt nie jest w możności ich utrącić. Wykorzystują oni przedewszystkiem dla swoich celów sprawę pokoju i ogólne zmęczenie wojną i potrwa to do czasu, w którym okaże się, że obiecanki ich nie dadzą się spełnić. Będą się oni mogli długi czas utrzymać u steru. Na zapytanie, dlaczego entente nie uznała rządu bolszewików, odpowiedział Buchanan, że bolszewików nie można uważać za przedstawicieli Rosyi. Mają oni wprawdzie władzę w swoich rękach, ale wpływ mają tylko na północy, podczas gdy Rosya południowa idzie własnemi drogami. Jak długo niema organu rządowego, któryby reprezentował całą Rosyę, nie można go uznać za rzeczywistą władzę państwową. Bolszewicy zwołali wprawdzie konstytuantę, ale, jak się zdaje, utrzymają sie sowiety w dalszym ciągu przy władzy. W sprawie rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim powiedział Buchanan, że Trocki, zdaje się, wszelkimi środkami wymusi pokój odrębny. Dalej powiedział Buchanan, że nic nie wie o Kiereńskim, Korniłowie i Kaledinie. Prawdopodobnie czekają oni, aż nadejdzie odpowiedni czas.

RELACYE POWRACAJĄCYCH POSŁÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Dziś zjawili się w parlamencie pos. Breiter i Malik, którzy dopiero co wrócili z Rosyi. Na zapytania licznej rzeszy dziennikarzy, obaj zgodnie skonstatowali, że drożyzna żywności w miastach rosyjskich ogromnie wzrosła, podczas gdy na ogół włościanie rozporządzają znaczną gotówką. — O swej rozmowie z Trockim, oświadczył p. Breiter wobec sprawozdawcy dziennika „Zeit“, że Trocki miał się wyrazić: „Jeśli panowie przybędziecie do Austryi, powinniście się starać objaśnić ludy Austryi, by one należycie oceniły nasze szczere dążenia pokojowe. Nie jesteśmy w możności dalej prowadzić wojny. Stosunki są stale chaotyczne. Bezwarunkowy pokój...“. Reszta uległa skreśleniu przez cenzurę wiedeńską.

PROPAGANDA BOLSZEWIKÓW W RUMUNII.

Wiedeń. (Telefonem). Z Berlina donoszą, iż znany przywódca socyalistów rumuńskich Rakowsky, bawiący dotychczas w Petersburgu, wedle twierdzeń Lenina i Trockiego udaje się do Rumunii, by tamże kierować propagandą bolszewicką.

Rada koronna w Berlinie.

Berlin. B. kor. Według „Lokalanzeigera“ trwają przyjęcia u cesarza Wilhelma w dalszym ciągu. Przedpołudniem przyjął cesarz następcę tronu, potem podsekretarza stanu spraw zagr. br. Buschego, kanclerza hr. Hertlinga, wreszcie Hindenburga. Po ukończeniu obrad zatrzymał cesarz Hindenburga jeszcze czas dłuższy u siebie. „Vossische Ztg“ donosi: Przyjęcia hr. Hertlinga i Hindenburga, jakoteż Ludendorffa u cesarza utorowały drogę rozwiązaniu wojskowych i politycznych kwestyi. Można przyjąć, że w najistotniejszych punktach doszło do zgody między wojskowem a politycznem kierownictwem, przyczem uwzględniono zupełnie wymagania z punktu widzenia wojskowego.

Berlin. B. kor. Według „Lokalanzeigera“ wezmą udział w dzisiejszej konferencyi u cesarza Hindenburg, Ludendorff, Hertling, zastępca urzędu spraw zagranicznych i inne osobistości. „Tagblatt“ dowiaduje się, że w poniedziałek prawdopodobnie zakomunikuje Hertling przywódcom stronnictw treść obrad tej konferencyi.

Wiedeń. (Telefonem). Prasa wiedeńska wskazując na doniosłe konferencye w Berlinie, wypowiada na podstawie doniesień berlińskich zapatrywanie, iż obecna Rada koronna prawdopodobnie zadecyduje o dalszym przebiegu rokowań tudzież o akcyi militarnej na zachodzie.

Berlińska „Deutsche Tageszeitg“ zauważa: Przyjąć należy, iż obaj wodzowie (Hindenburg i Ludendorff) przedstawią na Radzie kor. szczerze swe myśli, które w ich głowach nurtują. Rozstrzygnięcie zależy od cesarza. Szczegóły konferencyi nie są jeszcze znane“.

Berlin. B. kor. „Nordd. Allg. Ztg“ pisze pod tytułem „Fakty a pogłoski“: Hr. Hertling bawił w ostatnich dniach często u cesarza. W tym samym czasie odbyły się również poufne obrady między kanclerzem a dowódcami wojskowymi. Wiadomości o tem, jakoby na dziś miała być zwołana rada koronna, są nieprawdziwe. Niema żadnych sporów rzeczowych, któreby wymagały decyzyi rady koronnej. Prócz tego dzienniki podają jeszcze wiele innych fałszywych doniesień. I tak doniesiono, że sekretarz stanu, dr Kuehlmann i ambasador hr. Bernstorff przybyli do Berlina. Jest to nieprawdą.

O naukę religii w języku polskim.

Berlin. B. kor. „Norddeutsche Allg. Ztg“ pisze: W lecie 1917 roku, jak wiadomo, zarządził minister oświaty, aby tam, gdzie dotychczas udzielano w szkołach ludowych w prowincyi poznańskiej dzieciom mówiącym tylko w języku polskim w niższych klasach nauki religii po niemiecku, wprowadzono dla tych dzieci naukę religii w języku polskim. Jak się dowiadujemy, polecono obecnie ponownie zarządom w poznańskiem i bydgoskiem przyspieszyć wykonanie tego zarządzenia i postarać się o to, aby, o ile to tylko jest możliwe, od Wielkanocy 1918 naukę religii w niższych klasach szkół ludowych dla dzieci polskiego języka, które wstąpiły do szkoły bez wystarczającej wiadomości języka niemieckiego, względnie wstępują obecnie do szkoły, udzielać w języku polskim. Dotychczas, na skutek powyższego zarządzenia ministra oświaty przeprowadzono udzielanie nauki religii w języku polskim dla dzieci, mówiących tylko po polsku w klasach niższych w 130 szkołach prowincyi poznańskiej. Ponieważ jednak w 1400 szkołach z ogólnej liczby 1756 szkół katolickich, udzielano nauki religii w niższych klasach już przedtem w polskim języku, jest teraz w prowincyi poznańskiej 87% wszystkich katolickich szkół z nauką religii w języku polskim.

Interwiew z prem. Kucharzewskim.

Wiedeń. B. kor. Przedstawiciel polskiej agencyi prasowej miał sposobność rozmawiania z prezydentem ministrów Kucharzewskim na temat wrażeń i rezultatów podróży Rady regencyjnej do Wiednia. O przyjęciu, zgotowanem Radzie regencyjnej w Wiedniu, wyraził się Dr Kucharzewski w ten sposób: wszystkie czynniki urzędowe monarchii dały wyraz swej czci i sympatyi Radzie regencyjnej, jako przedstawicielce udzielnego państwa polskiego. Również fakt, że goście warszawscy zamieszkali w apartamentach burgu symbolizuje niejako stosunek monarchii habsburskiej do państwa polskiego. Naród polski zadzierzgnął w ciągu historyi tyle serdecznych węzłów z dynastyą habsburską, że przedstawiciele obu państw mieli we wspólnem swem dążeniu do nawiązania ściślejszych stosunków osobiste i urzędowe zadanie załatwione. Ułatwił je przedewszystkiem cesarz Karol i jego dostojna małżonka. Dostojna para cesarska ujęła czarem swej osobistości, zrozumieniem sprawy polskiej i gorącą sympatyą dla narodu polskiego i gości polskich. Osobne podziękowanie należy się prasie wiedeńskiej za jej życzliwe i uprzejme przywitanie gości warszawskich. Dr Kucharzewski wyraził następnie żal, że z braku czasu nie mógł złożyć wizyty przedstawicielom państwa węgierskiego w Budapeszcie, z któremi łączą Polaków wspólne przeżycia historyczne, wspólne interesy polityczne w obecnej chwili. Dr Kucharzewski pragnąłby gorąco, aby w jak najkrótszym czasie miał sposobność odwiedzin Budapesztu. Przechodząc do pozytywnych wyników podróży do Wiednia, zaznaczył Dr Kucharzewski, że konferencye z miarodajnymi czynnikami przyczyniły się do wyjaśnienia całego szeregu spraw. Obu rządom sprzymierzonym przedłożył rząd polski projekt organizacyi wojska polskiego. Istnieje zamiar życzliwego zbadania projektu. W ogólnych zarysach omawiano sprawę przejęcia poszczególnych gałęzi administracyi kraju przez władze polskie. Szczegółowe projekty opracowane są w Warszawie przez świeżo utworzone ministerstwa. Tam na miejscu odbędą się w tej sprawie rokowania z władzami okupacyjnemi. W Wiedniu rozważają szczegółowo omawianą już w czasie poprzedniego pobytu prezydenta ministrów sprawę wysłania wagonów z żywnością z okupacyi austro-węgierskiej do Niemiec. Przygotowano grunt do pomyślnego załatwienia tej sprawy, którą szczegółowo przedstawi w najbliższych dniach w Wiedniu minister Przanowski. W sprawie przedstawicielstwa rządu polskiego w stolicach państw sprzymierzonych, tudzież placówek w krajach neutralnych zachodzi uzasadniona nadzieja, że sprawa ta, mimo trudności formalnych, będzie załatwiona drogą częściowego uwzględnienia postulatów polskich. Kwestya ewentualnego udziału państwa polskiego w rokowaniach pokojowych jest częściowo uregulowana. Dopuszczeniu Polaków do rokowań nietylko w charakterze rzeczoznawców i doradców, lecz także w tym samym charakterze, co przedstawicieli Ukrainy, stoją wprawdzie na przeszkodzie względy prawa międzynarodowego, atoli, zdaniem Dra Kucharzewskiego, względy te w czasach dzisiejszych, kiedy wypadki wojenne czynią rewizyę dotychczasowego prawa międzynarodowego konieczną, nie powinny mieć mocy absolutnej. Dr Kucharzewski twierdzi, że sfery miarodajne monarchii habsburskiej mają zrozumienie do żądań polskich w tej sprawie. Rząd i naród polski przywiązują do udziału w rokowaniach pokojowych pierwszorzędną wagę i widziałyby w tem dowód życzliwości państw centralnych i praktycznego zastosowania uznanych już teoretycznie suwerennych atrybutów państwa polskiego. Z innych spraw poruszono kwestyę traktowania sprawy jeńców polskich i osiągnięto przyrzeczenie, że życzenia polskie w tej sprawie będą uwzględnione. Przedstawiciel polskiej agencyi prasowej zadał w końcu p. Kucharzewskiemu pytanie w sprawie t. zw. austro-polskiego rozwiązania kwestyi polskiej i wskazał na telegram „Koelnische Zeitung“ z Berlina, w którym powiedziano, że austro-polskie rozwiązanie rzekomo nie jest tak pewne, jak powszechnie przypuszczają. P. Kucharzewski w odpowiedzi zaznaczył, że od czasu znanych oświadczeń hr. Czernina i hr. Hertlinga co do przyszłości Polski nie zaszło nic nowego, coby wskazywało, że w sytuacyi dotychczasowej zaszła zmiana. Obaj mężowie stanu uznają zgodnie, że naród polski sam zadecyduje o swojej przyszłości. Trudno dziś przesądzać tę decyzyę, niemniej jednak jest faktem, że monarchia i dynastya habsburska cieszą się wielką sympatyą w Polsce. Dla tych sympatyi i wspólnych interesów winna się znaleźć odpowiednia forma. Będzie to rzeczą rozważań między oboma państwami centralnemi z jednej, a Polską z drugiej strony. Połączenie Galicyi i Królestwa Polskiego jest gorącem pragnieniem całego narodu polskiego.

Z pobytu Rady regencyjnej w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. Członkowie polskiej Rady regencyjnej: ks. arcybiskup Kakowski, Ostrowski i ks. Lubomirski złożyli w niedzielę przedpołudniem w krypcie OO. Kapucynów wieniec na trumnie śp. Cesarza Franciszka Józefa i odmówili dłuższą modlitwę.

Koło polskie a rekwizycye.

Wiedeń. (Telefonem). Urzędujący w tym tygodniu wiceprezes Koła poskiego Dr Głąbiński otrzymał z pewnej strony propozycyę by interweniował w sprawie przeprowadzenia rekwizycyi środków żywności w Galicyi wschodniej przez armię, a to celem pokrycia zapotrzebowania miast. Dr Głąbiński nie przychylił się do tej propozycyi, wychodząc z założenia, że nie ma żadnej rękojmi, czy żywność przez armię zarekwirowana, dostanie się istotnie w ręce miast.

PODWYŻSZENIE CEN TYTONIOWYCH.

Wiedeń. B. kor. Jutro następuje ogólna podwyżka cen towarów tytoniowych. Nowe ceny są następujące: Cygara: Regalia media 50 h, Havanna Virginia 48 h, Trabuccos 44, Britannica 36 h, Virginia 24 h, Kuba Portorico 22, Brasilia, Virginia 18 h, Portorico 16, mieszane zagraniczne (Auslaender) 12 h, Cigarillos 11 h; papierosy: egipskie trzecia sorta 16 h, Dames 14 h, damskie 8 h, sport $6^1/_2$ h, węgierskie $2^1/_2$ h; tytoń papierosowy: najprzedniejszy turecki 100 gramów 22 K, przedni turecki 25 gramów 3 K, przedni hercegowiński 25 gramów 1 K 80 h, najprzedniejszy węgierski 25 gr. 60 h. Tytoń fajkowy: mieszanka cesarska 100 gramów 2 K 40 h, gnaster 25 gr. 42 h, tytoń krajowy (Landtabak) 25 gr. 14 h; tabaka do zażywania drożeje przeciętnie o 20 do 25%.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 15. stycznia 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 14. stycznia 1918:

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin. dnia 15. stycznia 1018.

Urzędowo ogłaszają dn. 14. stycznia 1918:

Zachodni teren:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Czynność ogniowa ograniczała się przez dzień przeważnie do ognia przeszkadzającego. Wieczorem wzmogła się ona na poszczególnych odcinkach, głównie po obu stronach Lens. Oddziały wywiadowcze wtargnęły do linii angielskich na południowy zachód od Armentieres, na północ od Lavaquerie i wzięły jeńców.**

Grupa następcy tronu i ks. Albrechta: **Pominąwszy pomyślne walki wywiadowcze w okolicy Juvincourt i na zachodnim brzegu Mozy minął dzień bez ważniejszych wydarzeń.**

Na wschodniej widowni wojny i na froncie włoskim: Nic nowego.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Wiadomości telegraficzne.

Świadczenia wojenne.

Wiedeń. (Telefonem) W poniedziałek popołudniu odbyło się posiedzenie komisyi dla świadczeń wojennych.

Zgromadzenie za pokojem w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. Wczoraj odbyło się tu pięć zgromadzeń socyalno-demokratycznych, na które przybyło bardzo wielu uczestników. Na zgromadzeniach tych przyjęto jednobrzmiącą rezolucyę na rzecz pokoju, na podstawie porozumienia, a przeciw ujawniającym się usiłowaniom na rzecz pokoju zwycięzkiego. Jedno ze zgromadzeń zostało rozwiązane z powodu wydarzenia, jakie zaszło już po uchwaleniu rezolucyi. Inne zgromadzenia odbyły się bez wypadku.

Aresztowanie Caillaux.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa. Caillaux aresztowano dziś przedpołudniem i przewieziono natychmiast do więzienia.

Amerykańska pszenica dla ententy.

Waszyngton. B. kor. Biuro Reutera. Z powodu szczupłości zapasów środków żywności w Europie, zamierza amerykański rząd już teraz wywieźć 90 milionów buszli pszenicy, jakkolwiek normalna nadwyżka, przeznaczona na wywóz, została załadowaną na okręty już w połowie grudnia. Wypracowuje się projekty ustaw, ograniczających użycie mąki nawet na ryzyko, że Ameryka będzie cierpiała brak mąki przed najbliższemi żniwami.

Orlando o końcu wojny.

Wiedeń. (Telefonem). Pisma monachijskie donoszą, iż wobec przedstawicieli prasy rzymskiej wyraził się Orlando, iż wojna zakończy się jeszcze w r. 1918.

Optymizm Lansinga.

Nowy. Jork. B. kor. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Lansing, wygłosił wczoraj mowę na zgromadzeniu adwokatów, w której oświadczył: Idziemy w tej wojnie naprzód. „Musimy zwyciężyć w interesie ludzkości i zwyciężymy.“

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu: Prof. Drowi Włochowi, Prof. kanonikowi Frączkiewiczowi, księdzu Puciewiczowi, jakoteż Kolegom, Przyjaciołom i Wszystkim, którzy osobistym udziałem w pogrzebie lub słowami pociechy raczyli dać wyraz współczuciu z powodu bolesnej straty naszego najukochańszego Wacusia, składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Szczęsnowie Kobylańscy.

Tarnów, 10 stycznia 1918.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

We wtorek 15 stycznia b. r.

MYSZY BEZ KOTA

krotochwila w 3 aktach Jordana.

OSOBY:
Sodcsa Leonard, Jarniński Stanisław, Jednowski Maryan, Feldman Ferdynand, Noskowski Zygmunt, Szymborski Wacław, Zelwerowicz Aleks. Czarnecka Helena, Kamińska Mila, Kolman Aniela, Rotter Amelia.

Reżyser: Józef Sosnowski.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J.Słowackiego.
Środa: „Cyrulik sewilski".
Czwartek: „Myszy bez kota".

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

We wtorek 15 stycznia b. r.

SĄDNY DZIEN

dramat w 5 aktach Leona Wiesenberga.

W głównych rolach:
Czechowska, Wielgard, Wostrowska, Zawiejska, Urbanowicz.
Boehlke, Berski, Bojnarowski, Czarnowski, Kaznowski, Konarski, Korecki, Kucharski Motczyński, Rapacki, Stępowski.

Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Repertuar teatru ludowego.
Środa pop.: „Kopciuszek", wiecz.: „Jawnuta".
Czwartek: „Sądny dzień".

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 15.

Od 11 do 17 stycznia włącznie

CYGANERYA

Najwspanialszy film operowy Worlda w 5-ciu aktach z muzyką Pucciniego.
Najznakomitsza reżyserya.
Najwspanialsza wystawa.
Najlepsi artyści.
Najwytworniejsza orkiestra.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Sędzia śledczy

senzacyjny dramat kryminalny w 5 aktach.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Cyrkówka

dramat w 4 aktach, z najznakomitszą współczesną artystką filmową FERN ANDRĄ w roli tytułowej, — grany z kolosalnem powodzeniem w „Ucieszе" i prolongowany na następny tydzień.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. — Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 7 do 13 stycznia b. r.

W dolinie Isonco, z natury.
BERTA LADACO, komedya.
BAL MASKOWY
znakomity dramat w 8 aktach według opery Verdiego.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 15 do 17 stycznia b. r.

Pani na Solwingholm
dramat w 4 aktach z Maryą Carnie.
PRZEKLĘTA MIŁOSC
komedya w 3 aktach.
Tygodnik wojenny — natura.
Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 8 do 10 stycznia b. r.

OGRODNICZKA
dramat w 4 aktach.
Ponadto wspaniała komedya 3 części „Ten albo tamten!" oraz zdjęcia z pobytu cesarza w Ołomuńcu.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 8.

Od środy 9 do piątku 11 stycznia 1918

NOEMI

wielka tragedya w 4 aktach, w naczelnej roli wystąpi słynna artystka **HEDDA VERNON.**

Ponadto KOMEDYA.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Księgarnia Podhalańska Zakopane

poleca 2730

Antoniewicz Bołoz. **Grottger**	K	30·—
Barabasz S. **Wspomnienia narciarza**	„	2·50
Dłuski K. Dr. **Istota gruźlicy**	„	1·20
Forel A. **Zagadnienia seksualne**	„	20·—
Hirszel S. **Szopka zakopiańska**	„	2·—
Sufczyński K. **Zawsze Oni** (Il. Kossaka)	„	40·—
Witkiewicz S. **Matejko**	„	25·—
Żeromski S. **Nawracanie Judasza**	„	9·60
— **Powieść o Udałym Walgierzu**	„	4·—
— **Sen o szpadzie i sen o chlebie**	„	3·20
— **Wierna rzeka**	„	8·20
— **Zamieć**	„	9·60

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY"

miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej", jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.**, półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

Nie niszczyć starych pończoch i skarpetek!

gdyż takowe przerabia na nowe po niskich cenach pierwsza katolicka

Pracownia pończoch przy ul. Mikołajskiej 16

Podejmuje się również cerowania, oraz wszelkich reperacyi pończoch. 2838

Zaraz potrzebni:

1) **Rutynowany buchalter-korespondent** (z działu drzewnego) ze znajomością języka niemieckiego; 2833
2) **Buchalter z działu stolarskiego;**
3) **Korespondentka polsko-niemiecka,** pisząca biegle na maszynie.

Zgłoszenia z dołączeniem odpisu świadectw do Administracyi niniejszego dziennika pod „Stolarstwo".

Tamże potrzebna kasa ogniotrwała Nr. III. lub IV.

DRUTY,

Liny stalowe i żelazne, Linki do wind, lamp łukowych i celów rolniczych,
Oleje maszynowe, oleje cylindrowe,
Smary osiowe, smołowiec, papę, cement, żelazo i t. p.
poleca:

Biuro handlowe St. K. Ziemba i Sp.
Miechów (Ziemia Kielecka).

Oferty i próbki na żądanie. Adres telegr.: „Ziemba, Miechów". 246

GARNITURY MŁOCARNIANE

parowe i benzynowe

najlepszej marki, poleca do natychmiastowej dostawy

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE
FILIA WE LWOWIE. 2781-1

Dla zniszczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK KUPIECKI

Lwów, Halicka 19

(dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4½% od sta

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

4%.

Bank wypłaca z wkładek oszczędności 2000 Koron tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego 20.000 K. dziennie **bez wypowiedzenia.**

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca Bank z własnych funduszów.

2862

Konfesyonał

kościelny, dębowy, jasny, projekt prof. Dra Kunzeka pierwsza nagroda wystawy kościelnej, duża biblioteka dębowa, szklona,
120 krzeseł bukowych, jasnych, 2849
8 stoły rysunkowe rajsbretowe 220×120 cm,
60 stołów o dwu szufladach 150×85 cm,
40 ławeczek dziecięcych z oparciem
poleca do sprzedania
Magazyn Mebli Związku Stolarzy Krakowskich
Kraków, ul Wiślna L. 3.

SKRZYPCE koncertowe

dzieło Hallslera, nagrodzone na wystawie krakowskiej, do sprzedania za K. 1.000, w księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1. 2541 3

Wszelakie szmaty
odpadki sukna, jedwabiu, futer, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare akta, książki i broszury kupuje po najwyższych cenach J. Better, Kraków, ulica Krakowska 49, Tel. 1449. 2628

Bardzo trwałe nieprzemakalne
Zelówki całe gumowe do każdego obuwia, męskie, damskie i dziecinne. Cena podług wielkości od Kor. 3.40 do K. 7.60. Ochraniacze na podeszwy ze skóry podeszwowej, męskie K 1.80, 2.60, damskie K 1.40, 2 —, Ochraniacze stalowe 20 szt. 80 hal. Na prowincyę wysyła się za zaliczką najmniej po 5 par. Wyroby skórzane i gumowe, Podgórze, Kosarnika 6. 2839

FARBY

do farbowania materyj w różnych kolorach z przepisem użycia, poleca
I. BORYS, Przemyśl.
Kupuje: nasiona, mak, grzyby, kmin. 2831

Powozik tyrolski
kryty skórą na 1 lub 2 konie półszorki na parę — siodło damskie tanio do sprzedania. Kraków, Wielopole 15 na prawo, między godz. 1 a 2. 2845

KONKURS

na kierowniczkę Sklepu Ziemianek we Lwowie.

Wymagane warunki: Samodzielność, przedsiębiorczość, dokładne obeznanie z handlem produktami spożywczymi, obeznanie z rachunkowością oraz odpowiednie wyrobienie w stosunkach z klientelą. Wymagana kaucya K. 2.500. Miesięczna płaca, zależnie od umowy i kwalifikacyi, do 500 Kor. — Szczegółowe oferty z podaniem przebiegu życia, odpisami świadectw i podaniem referencyi tylko pisemnie pocztą pod adresem **Stefania Ujejska, we Lwowie, ul. Isakowicza boczna l. 9,** parter. Zgłoszenia osobiste tylko na wezwanie. Odpisów świadectw nie zwraca się. 2857
Zarząd Sklepu Ziemianek we Lwowie.

Polska Centrala Rolnicza w Lublinie

oddała firmie **A. DOBRZAŃSKI I SKA**
wyłączne prawo zakupu i sprzedaży nasion buraków i marchwi pastewnej na całą Ziemię Kielecką.

Łaskawe oferty prosimy przesyłać pod adresem:
Z powiatu miechowskiego B. Kleszczyński, o. p. Kocmyrzów; z powiatu pinczowskiego W. Dobrzański, Budziszowce, o. p. Skalbmierz; z innych powiatów: B. Kleszczyński, Kocmyrzów lub Dział Handlowy Twa Roln. Kielce dla A. Dobrzański i Ska. 2855

Poszukuje posady **Zarządcy dóbr** od 1 kwietnia 1918 Józef Jurkowski, żonaty, bez dzieci, z ukończoną szkołą rolniczą w Dublanach. Zgłoszenia z warunkami pod adresem adw. Dr. Serwackiego w Samborze. 2859

Buchaltera

bilansistę biegłego w korespondencyi handlowej polskiej i niemieckiej, z praktyką biurową i piszącego na maszynie, przyjmie Zarząd dóbr Hr. Stanisława Adama Stadnickiego, Krysowice p. Mościska. Podania z odpisami świadectw i curriculum vitae należy wnosić do końca stycznia 1918. 2268

CHŁOPIEC

znajdzie zaraz zajęcie w ekspedycyi „Głosu Narodu".
Zgłoszenia w Administracyi ul. św. Krzyża 11. 2722

AUSTRYACKIE LOSY CZERWONEGO KRZYŻA!

z roku 1916.

ZNAKOMITY PLAN GRY!

Główna wygrana
w najbliższem ciągnieniu dn. 1. lutego 1918
300.000 KORON.

Dalsze wygrane:
1 wygrana na 50.000 K | 2 wygrane po 5.000 K
2 wygrane po 10.000 K | 10 wygranych po 1.000 K
i liczne małe wygrane.

Do r. 1920 na rok 4 ciągnienia.

Każdy los do roku 1956 musi być wyciągnięty przynajmniej z najmniejszą wygraną 30 do 48 Koron

Cena gotówką 45 koron.

Po przesłaniu tej kwoty, wraz z 60 halerzami na przesyłkę poleconą i podatek od efektów, zamawiający otrzymuje zaraz los oryginalny.

Cena na umiarkowane spłaty miesięczne:

3 losy na 37 rat miesięcznych po 4.50 K
5 losów na 37 rat miesięcznych po 7.50 K
10 losów na 37 rat miesięcznych po 15.00 K
15 losów na 37 rat miesięcznych po 22.00 K

Kupujący na spłaty miesięczne otrzymują po przekazaniu pierwszej raty miesięcznej dokument nabycia, sporządzony podług ustawy, z wymienieniem numerów losów.

Wyłączne prawo do wygranej po złożeniu pierwszej raty.

Wysyła się listy ciągnień i czeki.
Zamawiający z pola zechcą podać swój adres krajowy, gdyż przesyłki wartościowe do pola nie są dopuszczalne.

DOM BANKOWY JÓZEF KUGEL I SKA
Biuro c. k. loteryi klasowej
Wiedeń, Mariahilferstrasse 105.
(Rachunek P. K. O. 146.965). 2861

SYNDYKAT ROLNICZY

we Lwowie, ul. Słowackiego 14

poleca swój bogato zaopatrzony skład **narzędzi rolniczych,** przy nabyciu których można uzyskać **33 prc. subwencyi i kredyt rządowy.**
Dostarcza **nawozy, nasiona i smary. Kupuje nasiona koniczyn i traw.** 2804

Nauczyciela domowego
na wyjazd do Królestwa poszukuje się do ucznia kl. III. gimnazyum realnego. Wiadomość: Karmelicka 3, I. p., od 1-3 popołudniu. 2856

Folwark

125 mg. (w tem około 75 mg. lasu bukowego) w prześlicznej okolicy górskiej około Ustrzyk **oraz tereny naftowe tamże,** obszaru około 600 mg. do sprzedania. **Cena 250.000 koron i 14% brutto. O informacye zwracać się należy** pisemnie pod literami **A. Z. 106. do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, 3 Maja 5,** 2858

KUPUJE

starożytną i nowożytną broń 2461
wszelkich systemów
MAGAZYN BRONI R. GLINIECKI I Sp.
Kraków, ul. Szewska 2.

Na Salwatorze

lub w pobliżu poszukuję **pokój umeblowany.** — Łaskawe zgłoszenia pod „kapitan" do Administracyi „Głosu Narodu". 2837

PARCELA
około 400 sażni w Krowodrzy przy ul. Mazowieckiej, nadająca się na budowę willi z ogrodem do sprzedania za przystępną cenę. Zgłoszenia listowne do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Transakcya 249". 2[illegible]

Poszukuję
dzierżawy folwarku 100—300 morgów z dobrymi budynkami, możliwie blisko kolei — ewentualnie obejmę większy majątek w dzierżawną Administracyę poręczającą. Adres: Krużlewski, Załuż — koło Sanoka. 2864

Osoba

władająca dobrze niemieckim językiem i znająca szycie, znajdzie miejsce zaraz **ul. Sebastyana 9 (łaźnia rzymska) I. piętro od 12 do 2.** 2836

Starsza
chora kobieta

pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla J. H.

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Potrzebna jest
osoba na plebanię

od 1 marca b r., samotna, bez obowiązków rodzinnych, inteligentna, spokojna, w średnim wieku, znająca dobrze gospodarstwo wiejskie, gotowanie, szycie i t. p. Gospodarstwo niewielkie. Wynagrodzenie do 35 kor n miesięcznie. Zgłoszenia: Urząd parafialny Szczaworyż, poczta Busk, Król. Pol. 2772

„Trędowata" i „ORDYNAT MICHOROWSKI"

powieści Mniszchówny, wyjdą w now. wyd. w lutym w cenie 13 i 10 K. Kto chce zapewnić sobie egzemplarz, zechce nadesłać zadatek pod adr. **Księgarni Polskiej, Kraków, ul. Sławkowska 3.** 2667

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca Roman Węyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.